

Sukces programu Mój Prąd to kłopot dla producentów

3 lutego 2022

Sukces programu Mój Prąd, w ramach którego montowana jest fotowoltaika, to problem dla producentów AGD. Zapłacą kary, bo przepisy nakazują im zbiórkę zużytych paneli fotowoltaicznych, których jeszcze nie ma. Pojawią się za 10-15 lat.



Jak informuje portal biznes.interia.pl, producenci AGD zapłacą kary nie dlatego, że nie chcą wypełnić obowiązków recyklingu, ale dlatego, że zużytego sprzętu po prostu będzie za mało. Producenci i importerzy paneli fotowoltaicznych zgodnie z ustawą o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1893 ze zm.) muszą rozliczać się z zebrania z rynku wysłużonych instalacji. Przepisy mówią, że ma to być co najmniej 65 proc. ze średniej ilości paneli wprowadzonych na rynek w ostatnich trzech latach.

Ponieważ zużytych instalacji jest na razie zdecydowanie za mało, organizacje odzyskujące zamiast paneli zbierają zużyty sprzęt AGD. Jest to możliwe, bo we wspomnianej ustawie sprzęt AGD i panele fotowoltaiczne są przypisane do tej samej grupy produktów (sprzęt wielkogabarytowy). Problem w tym, że

zapotrzebowanie jest tak duże, iż wysłużonego AGD również już brakuje.

„Na rynku nie ma dostatecznej ilości zużytych zmywarek i suszarek, bo są to dopiero rosnące grupy. Obowiązki recyklingu są więc realizowane przede wszystkim starymi pralkami. Do tego doszło zapotrzebowanie na recykling paneli fotowoltaicznych, których z oczywistych powodów po prostu nie ma. Te zużyte pojawiają się dopiero za 10-15 lat” – mówi Wojciech Konecki, prezes APPLiA Polska, czyli związku producentów AGD.

APPLiA Polska policzyło, że w 2022 r. do odzysku powinno trafić ponad 76 tys. ton paneli fotowoltaicznych. To ekwiwalent ok. 1 mln 386 tys. pralek. Do tego sam rynek pralek potrzebuje zebrać blisko 899 tys. tych urządzeń. Sęk w tym, że zużytych pralek będzie w tym roku zaledwie 1 mln 155 tys. Zabraknie więc 1 mln 130 tys. urządzeń AGD, by zrealizować wymóg zbiórki co najmniej 65 proc. zużytego sprzętu.

APPLiA Polska liczbę brakujących urządzeń przeliczyło na tonaż, a następnie na kary do zapłacenia za nieosiągnięcie wymaganego pułapu zbiórki. Z tego rachunku wynika, że między innymi zwiększony popyt na panele fotowoltaiczne może spowodować naliczenie niemal 112 mln zł kar (1,8 tys. zł za każdą tonę poniżej wymaganego poziomu).

Z danych APPLiA wynika, że zapas zużytych pralek w związku z rozwojem fotowoltaiki z roku na rok topniał. Jeszcze w 2020 r. było to ponad 13 tys. ton na plusie. W 2021 r. zabrakło ich jednak 26,5 tys. ton, a w tym roku luka powiększy się do 62 tys. ton.

Wojciech Konecki przestrzega, że alternatywą chroniącą producentów i importerów paneli i sprzętu AGD będzie wejście w szarą strefę, czyli otrzymanie trefnego poświadczenia recyklingu (np. przez zmianę kodu odpadu, zawyżenie jego ilości lub po prostu poświadczenie fikcyjnego procesu). Ewa Magier, prezeska Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki (PSF),

uważa, że regulacje unijne, które w tym samym koszyku lokują pralki i panele słoneczne, wymagają korekty.

Zdjęcie: [bpn](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)